



20 grudnia 2022

## Jak angażować młodych?

Najnowsze badania CBOS na temat młodzieży pokazują interesujące zjawiska – uznaniu dla demokracji jako takiej i wzrostowi zainteresowania polityką towarzyszy rozczarowanie faktycznym stanem systemu demokratycznego w Polsce. Wyniki sugerują, że młodzież jest gotowa angażować się w działalność społeczną i polityczną, jeśli stworzy się jej odpowiednie warunki. Między innymi o tym jakie to warunki mówi najnowszy [raport Fundacji im. Stefana Batorego pt. „Demokratyczny paradoks w praktyce. Doświadczenia młodych aktywistów i aktywistek”](#).



Badania przeprowadzone przez Fundację opierają się na 28 pogłębionych wywiadach z aktywistami reprezentującymi różne poglądy (od lewicy po narodowców), typy organizacji (od lokalnych po ponadnarodowe) i cele (od ochotniczych straży pożarnych, przez organizacje ekologiczne, po partyjne młodzieżówki).

Punktem wyjścia jest analiza – zawartego w tytule – „demokratycznego paradoksu”. Co to takiego? W literaturze przedmiotu tym terminem określa się „sytuację, w której młodzi ludzie z jednej strony postulują idealistyczną wizję tego, jak powinna wyglądać demokratyczna partycypacja w ogóle oraz prezentują ambitne założenia co do własnego zaangażowania, a z drugiej strony – obserwowana jest wśród nich niska partycypacja w instytucjach demokracji przedstawicielskiej (członkostwo w partiach, frekwencja wyborcza), oraz niskie zaufanie do tych instytucji”.

Przez wiele lat frekwencja wyborcza w najmłodszej grupie wiekowej wyraźnie odbiegała od średniej dla ogółu społeczeństwa. Na przykład w wyborach parlamentarnych w roku 2019 zagłosowało jedynie 46 procent młodych, podczas gdy frekwencja całkowita wynosiła 61,7 procent. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w tym

samym roku rozbieżność była jeszcze większa – 27 procent wśród najmłodszych wobec 45,7 procent ogółem. Wyjątkiem na tym tle są jednak ostatnie wybory prezydenckie, kiedy to w pierwszej turze udział młodych wyborców wynosił 64,5 procent i był o pół punktu procentowego wyższy niż frekwencja ogólna. W drugiej turze do urn poszło 63 procent najmłodszych Polaków z prawem głosu.

Badania CBOS opublikowane w listopadzie 2022 roku także sugerują możliwe polityczne przebudzenie młodzieży. „Deklarowane zainteresowanie polityką było najwyższe z notowanych w badaniach uczniów od 1998 roku”, czytamy we wprowadzeniu. Wzrósł także odsetek respondentów uznających demokrację za najlepszą formę rządów (choć to wciąż jedynie 37 procent) i osłabł wskaźnik „politycznej alienacji” – czyli odsetek ludzi uważających, że nie ma dla nich znaczenia czy żyją w systemie demokratycznym czy nie. Jeśli do tego dołączyć rekordowo wysoki poziom niezadowolenia z tego jak demokracja faktycznie w Polsce funkcjonuje – tylko 10 procent badanych wyraziło zadowolenie – to wydaje się, że warunki do większego zaangażowania młodych są sprzyjające. Jakie są ścieżki prowadzące do aktywności społecznej tych już zaangażowanych?

### **Po pierwsze, rodzina.**

Wbrew pozorom nie musi być tak, że to przykład rodziców „przechodzi” na dzieci. Wręcz odwrotnie. W wywiadach młodzi aktywiści „prezentują siebie jako «pionierów» niemających w swoich rodzinach tradycji aktywizmu”. Innymi słowy, własny aktywizm jest rodzajem buntu wobec postrzeganej bierności starszego pokolenia.

### **Po drugie, szkoła.**

Może odgrywać ważną rolę w procesie „przebudzenia obywatelskiego”, ale niekoniecznie ze względu na dostarczaną w niej wiedzę teoretyczną, lecz praktyczne możliwości zaangażowania. „Doświadczenia zdobywane w samorządzie szkolnym czy wolontariacie mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych, pozaszkolnych działań”, czytamy w raporcie.

### **Po trzecie, media społecznościowe.**

Z wielu uzasadnionych powodów wpływ mediów społecznościowych na demokrację jest dziś oceniany negatywnie, m.in. ze względu na polaryzację dyskursu i rozbicie społeczne, do jakich się przyczyniają. Niemniej Internet pozostaje nie tylko jednym z głównych źródeł informacji dla młodych. Może także służyć jako brama do konkretnych działań społecznych. Każdy zainteresowany zaangażowaniem młodzieży powinien korzystać z tego narzędzia komunikacji.

### **Paradoksalny stosunek do polityki**

Autorzy raportu zwracają jednak uwagę na istotny problem. Otóż zdaniem większości respondentów na największy szacunek zasługuje aktywność społeczna prowadzona na poziomie lokalnym i skoncentrowana na życiu danej społeczności – jak np. praca na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej. Takie działania uznawane są za bardzo satysfakcjonujące, ponieważ przynoszą wymierne korzyści konkretnym odbiorcom.

Z drugiej jednak strony wydają się też najmniej „wpływowe” w szerszej perspektywie. Ceni się je jednak również ze względu na to, że najmniej kojarzą się z polityką. Badani nie mają do polityki zaufania i krytycznie oceniają zaangażowanie w politykę partyjną także swoich rówieśników. Dlaczego? Postrzegają takich ludzi jako skoncentrowanych przede wszystkim na budowaniu własnej kariery i koneksji zamiast rozwiązywania problemów. Jeden z respondentów powiedział, że tego rodzaju zaangażowanie sprowadza się do „bycia słupem”, tłem czy listkiem figowym dla starszych polityków.

Brak zaufania widać także w ogólnospołecznych rankingach prestiżu zawodów, w których działacze partyjni oraz posłowie na Sejm lokują się na dole zestawienia – gdzieś pomiędzy YouTuberami i influencerami.

Nie jest to oczywiście zjawisko występujące jedynie w Polsce, co nie zmienia faktu, że prowadzi do negatywnej selekcji – może zniechęcać do polityki ludzi o nieprzeciętnym potencjale.

Rozwiązaniem tego problemu jest możliwa zmiana wizerunku polityka i polityki lub – co wydaje się łatwiejsze do zrealizowania – dialog partii z organizacjami społecznymi, w które angażują się młodzi Polacy. Dobrym polem współpracy są realizowane z myślą konkretnie o młodych spotkania z politykami, działaczami społecznymi i znanymi postaciami zaangażowanymi społecznie. Innym współpracą polityków na poziomie lokalnym z młodzieżowymi radami gminy, miasta, powiatu czy młodzieżowymi sejmikami wojewódzkimi. Jedno – poprawa wizerunku polityki i polityków – nie wyklucza zresztą drugiego, czyli faktycznego współdziałania z przedstawicielami młodzieży.

Bez próby odbudowy zerwanego zaufania do klasy politycznej nadal tkwić będziemy w „demokratycznym paradoksie”.

## NA RADARZE

---

### Zamiast „obrony chrześcijan” łamanie konstytucji



W [opinii prawnej](#) na temat projektu tzw. ustawy o ochronie chrześcijan, prawnik, specjalista w zakresie prawa wyznaniowego, dr hab. Paweł Borecki, jednoznacznie opowiada się za jego odrzuceniem. Zdaniem Boreckiego nie ma obiektywnych danych – na przykład rosnącej liczby ataków motywowanych niechęcią do osób religijnych – przemawiających za koniecznością wprowadzenia nowych przepisów.

Przede wszystkim jednak są one niezgodne z różnymi artykułami Konstytucji RP, która gwarantuje wszystkim obywatelom jednakową ochronę i nie daje podstaw do różnicowania stopnia ochrony na podstawie kryterium światopoglądowego.

Wśród konkretnych artykułów ustawy zasadniczej stojących w sprzeczności z nowymi przepisami Borecki wskazuje m.in. na:

- zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach dotyczących przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 ust. 2 Konstytucji RP);
- zasadę wzajemnej niezależności państwa oraz Kościołów i innych związków wyznaniowych (art. 25 ust. 3);
- wolność wyrażania poglądów (art. 54 ust. 1) oraz wolność zgromadzeń (art. 57);

Nowe przepisy wprowadzają też do porządku prawnego pojęcia takie jak „dogmat” – nieostry termin o charakterze wyznaniowym. Mogą mieć również negatywne skutki pozaprawne, jak alienacja społeczna osób niewierzących i podważenie ich przekonania o Polsce jako dobru wspólnym. Szacunek społeczny dla religii powinni budować jej wyznawcy w oparciu o uznanie dla wartości, jakie owa religia promuje czy prawdziwości jej założeń, nie na strachu przed karą ze strony państwa. Obranie tej drugiej drogi może przynieść skutek odwrotny od zamierzonego.

---

## Krok w tył w walce z korupcją?



Na blogu Fundacji im. Stefana Batorego – z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciwdziałania Korupcji – opublikowano niedawno dwa teksty poświęcone temu zjawisku. W pierwszym [Grzegorz Makowski tłumaczy, że korupcja nie ogranicza się do pospolitego przekupstwa](#). „Korupcja”, pisze Makowski, to także „partykularyzm, czyli sytuacja, w której elity polityczne i ekonomiczne tak kształtują ustrój państwa i gospodarkę, żeby promować interes własny i swojego zaplecza społecznego”. Jako taka może być przejawem szerszego zjawiska „zawłaszczania państwa”.

W drugim z tekstów [Krzysztof Izdebski omawia ogłoszony właśnie wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie dostępu do informacji o tożsamości beneficjentów rzeczywistych](#). To kluczowe dane dla walki z korupcją i praniem brudnych pieniędzy, a decyzja Trybunału może utrudnić ich pozyskiwanie.

„Beneficjentem rzeczywistym jest osoba fizyczna lub osoby fizyczne, które w sposób faktyczny pełnią władzę nad danym podmiotem gospodarczym”, tłumaczy Izdebski. „Niekoniecznie będą to np. członkowie zarządu spółki. Mogą to być osoby, które posiadają w niej udziały, lub którzy prowadzą inną firmę, która z kolei ma udziały w spółce jako osoba prawna. O beneficjentach rzeczywistych było szczególnie głośno, gdy dziennikarze kilku światowych redakcji ujawnili dane osób – często polityków – którzy posiadali udziały w spółkach zarejestrowanych w Panamie i za ich pośrednictwem kontrolowali spółki w innych krajach”, dzięki czemu unikali opodatkowania.

Ujawnienie tzw. *Panama Papers* było możliwe dzięki wyciekowi danych z panamskiego rejestru spółek. Aby przeciwdziałać podobnym praktykom w Europie, Komisja Europejska postanowiła ułatwić dostęp do rejestru. Upřednio należało w tym celu wykazać się „uzasadnionym interesem”. Ten wymóg zniesiono.

Trybunał Sprawiedliwości UE uznał jednak, że taka regulacja godzi w prawo do prywatności i przywrócił konieczność wykazania „uzasadnionego interesu”. W Parlamencie Europejskim rozpoczęły się prace nad kolejną dyrektywą mającą określić jasne reguły dostępu do danych na temat beneficjentów rzeczywistych. Tymczasem jednak wyrok TSUE to poważne utrudnienie w walce o bardziej uczciwe życie publiczne.